

Grażyna Gzella

## Redaktor „Gazety Toruńskiej” Hieronim Derdowski przed toruńskim sądem

fo  
lia  
o r u  
niensia

Barwne i bujne życie Hieronima Derdowskiego było przedmiotem zainteresowania wielu badaczy, m.in. Andrzeja Bukowskiego<sup>1</sup>, Stanisława Janke<sup>2</sup>, Jana Karnowskiego<sup>3</sup>, a ostatnio podsumowano je w materiałach pokonferencyjnych *O życiu i twórczości Hieronima Derdowskiego (1852–1902)*, wydanych pod redakcją Józefa Borzyszkowskiego<sup>4</sup>. We wszystkich tych publikacjach przybliżano przede wszystkim biografię tego kaszubskiego pisarza, jego dorobek literacki oraz aktywność na polu dziennikarskim. Derdowski, urodzony 9 marca 1852 r. w Wielu, był związany z redakcjami licznych gazet i czasopism wydawanych nie tylko w różnych miastach i regionach porzoborowej Polski, ale również w odległych krajach. Od numeru 214 z 14 września 1879 r. podpisywał jako redaktor odpowiedzialny „Gazetę Toruńską”, której korespondentem był od końca 1876 r. Z redakcją tego pisma związał się do 1884 r., chociaż nie wszystkie numery były jego autorstwa. Nazwisko Derdowskiego widniało w numerach od 214 z 1879 r. do 226 z 1881 r., od 231 z 1881 r. do 2 z 1882 r., w numerach 32–145, 149–181 z 1882 r., 208–228 z 1883 r. i 39–75, 107–111 z 1884 r. Podpisywał również toruńskiego „Przyjaciela” (nr 41 z 1880 r., nr 14–19 z 1881 r., nr 37 z 1883 r.), „Gwiazdkę Cieszyńską” (w październiku 1882 r.), zredagował pastisz inowrocławskiego „Kujawiaka” wydając w czerwcu 1884 r. w Toruniu „Kuh-jaw-jacka”. Nowy etap w życiu Derdowskiego wyznaczyła jego emigracja w czerwcu 1885 r. do Stanów Zjednoczonych, gdzie również prowadził działalność dziennikarską. W Detroit związał się z redakcją „Pielgrzyma Polskiego”, w Milwaukee przygotowywał numery „Zgody”, w Winonie zainicjował wydawanie „Wiarusa”, w Stevens Point (Wisconsin) zredagował dwa numery „Przyjaciela”. W czerwcu 1886 r. wrócił do Winony by redagować dalej, od numeru 12, „Wiarusa”<sup>5</sup>. Dwa lata później, 23 sierpnia 1888 r. Derdowski został właścicielem „Wiarusa” i drukarni, z której wychodziły kolejne numery periodyku. Przygotowywał również dodatki do pisma: „Kościuszek. Gazetka dla sierot polskich w Ameryce” (od początku 1889 r.) i „Katolik. Gazetki dla pobożnych Polek w Ameryce” (od 1890 r.). Hieronim Derdowski zmarł w Winonie 13 sierpnia 1902 r., a o jego śmierci poinformowały polskie gazety<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> Zob. np. A. Bukowski, *Derdowski Hieronim*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego* (dalej: SBPN), t. 1, Gdańsk 1992, s. 320–322; idem, *Działalność literacka i społeczna H. Derdowskiego w Ameryce (1885–1902)*, Gdańsk 1961.

<sup>2</sup> S. Janke, *Derdowski*, Gdańsk 2002.

<sup>3</sup> Zob. np. J. Karnowski, *Kilka osobliwości o Derdowskim*, Mestwin, 1926, nr 13, s. 103; idem, *Derdowski w Ameryce*, Bestwin, 1927, nr 11, s. 81–82; idem, *Derdowski a Danielewski (list z 3 IX 1884)*, Bestwin, 1932, nr 8, s. 7.

<sup>4</sup> *O życiu i twórczości Hieronima Derdowskiego (1852–1902)*, zebrał, oprac. i wstęp J. Borzyszkowski, Gdańsk 2004.

<sup>5</sup> S. Janke, op. cit., s. 97–108.

<sup>6</sup> Zob. np. *Śp. Hieronim Derdowski*, *Gazeta Toruńska* (dalej: GT), 1902, nr 205, s. [1]; *Śp. Hieronim Derdowski*, *Pielgrzym*, 1902, nr 105, s. [2]; *Śp. Hieronim Derdowski*, *Przyjaciel*, 1902, nr 107, s. 1;

Toruński okres życia znanego Kaszuby nie tylko zaowocował kolejnymi numerami głównej miejscowej gazety, ale również zapoznał redaktora z niemieckim wykładem sprawiedliwości. Treści zamieszczane w „Gazecie Toruńskiej” i podpisywane przez Derdowskiego były bowiem skrupulatnie kontrolowane przez prokuraturę, strzegącą przepisów prawa prasowego obowiązującego w państwie.

Od roku 1871 w Rzeszy Niemieckiej obowiązywał nowy kodeks karny, mający również zastosowanie w sprawach prasowych, a w 1874 r. weszła w życie „Ustawa prasowa”, której § 1 głosił: „Wolność prasy podlega tylko tym ograniczeniom, które przepisane są, względnie dozwolone niniejszą ustawą”<sup>7</sup>. Wydawcy byli zobowiązani do umieszczania w każdym kolejnym numerze pisma nazwiska i miejsca zamieszkania drukarza, nakładcy i redaktora odpowiedzialnego. Kontrolni represyjnej poddawano każdy wydrukowany numer periodyku, który należało dostarczyć policji wraz z rozpoczęciem ekspedycji. Według § 20 ustawy „odpowiedzialność za czyny, których karygodność jest uzasadniona na podstawie treści druku, normują istniejące ogólne prawa karne. W piśmie periodycznym redaktor odpowiedzialny będzie karany jako sprawca, o ile wyjątkowe okoliczności nie wykluczają jego przestępstwa”<sup>8</sup>. Niektóre paragrafy kodeksu karnego – 110, 130, 131, 185, 186 – były szczególnie często stosowane w procesach prasowych. Pierwszy z nich, ze względu na charakter inkryminowanych w nim czynów nazywany „wzywającym do nieposłuszeństwa”, stanowił: „Kto publicznie [...] wzywa do nieposłuszeństwa ustawom lub prawnie obowiązującym rozporządzeniom lub zarządzeniom, wydanym przez zwierzchność w zakresie jej właściwości, ulega grzywnie do sześciuset marek albo karze więzienia do dwóch lat”<sup>9</sup>. W drugim ustawodawca stwierdzał: „kto w sposób zagrażający spokojowi publicznemu publicznie podusza różne klasy ludności do gwałtów przeciw sobie, ulega grzywnie do sześciuset marek albo karze więzienia do dwóch lat”<sup>10</sup>. Paragraf 131 głosił: „Kto fakty zmyślane lub przekręcone, wiedząc, że są zmyślane lub przekręcone, publicznie podaje albo szerzy, aby przez to wywołać pogardę dla urzędów państwowych lub zarządzeń zwierzchności, ulegnie grzywnie do marek sześciuset albo karze więzienia do lat dwóch”<sup>11</sup>. W §185, wraz z § 186 nazywanym popularnie „obrażającym”, przewidywano, że „Zniewaga ulega grzywnie do sześciuset marek albo karze aresztu lub więzienia do roku, a jeżeli popełniono zniewagę czynnie, grzywnie do tysiąca pięciuset marek albo karze więzienia do dwóch lat”<sup>12</sup>. Z kolei § 186 ostrzegał: „Kto o innej osobie przytacza lub rozgłasza fakt, zdolny wzbudzić ku tej osobie pogardę lub poniżyć ją w opinii publicznej, ten w razie gdy fakt ten nie okaże się prawdziwym, ulegnie za zniewagę grzywnie do marek sześciuset albo karze aresztu lub więzienia do roku, a gdyby zniewaga wyrządzona została publicznie lub przez rozpowszechnianie pism, wizerunków albo odtworzeń, grzywnie do tysiąca pięciuset marek albo karze więzienia do lat dwóch”<sup>13</sup>.

*Wiadomości miejscowe i potoczne*, Dziennik Poznański (dalej: DP), 1902, nr 204, s. [5]; *Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna*, Kurier Poznański (dalej: KP), 1902, nr 407, s. [3].

<sup>7</sup> *Ustawa prasowa z dnia 7 maja 1874 r.*, [w:] S. Lam, *Przepisy prasowe i widowiskowe obowiązujące w granicach państwa polskiego*, Warszawa 1921, s. 94.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 101.

<sup>9</sup> *Kodeks karny z 15 maja 1871 r. (Paragrafy mające zastosowanie w sprawach prasowych)*, [w:] *Ustawodawstwo prasowe. Zbiór ustaw, rozporządzeń i okólników oraz orzecznictwo sądów*, zebrał i oprac. L. Zieleniewski, Warszawa 1933, s. 151.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 152.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 144.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 154.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 82–83.

Spośród siedmiu procesów prasowych Derdowskiego trzy pierwsze nie przyniosły wyroków skazujących, sędziowie nie dopatrzili się w inkrymionowanych artykułach przestępstwa i uwolnili redaktora odpowiedzialnego „Gazety Toruńskiej” od winy i kary. Pierwszy tekst, którym zainteresowała się prokuratura wydrukowano w toruńskim periodyku przed wyborami deputowanych do Izby Poselskiej landtagu pruskiego w Berlinie w 1879 r. *Odezwa polskiego Komitetu Wyborczego dla Prus Zachodnich*, zdaniem skarżącego prokuratura, rozpowszechniała fałszywe fakty oraz „w pogardę podawała urzędzenia państwa”<sup>14</sup> i w związku z tym stała się przedmiotem postępowania sądowego. Wraz z Derdowskim oskarżeni zostali: Ignacy Danielewski – redaktor toruńskiego „Przyjaciela”, w którym również wydrukowano *Odezwę*, oraz członkowie Komitetu Wyborczego, którzy podpisali będący przedmiotem postępowania sądowego tekst: Ignacy Łyskowski, Erazm Parczewski, Leon Czarliński i Apolinary Działowski. Posiedzenia sądu wyznaczone na 6 lipca i 13 lipca 1880 r. z nieznanymi powodów odroczone<sup>15</sup> i dopiero 23 września Sąd Ziemski w Toruniu rozpatrzył wniosek prokuratury o ukaranie oskarżonych. Wszyscy postawieni przed sądem bronili się sami dowodząc, że fakty zamieszczone w odezwie były prawdziwe, a podano je, „aby zachęcić do obrony praw przez wybory”. Prokurator zażądał dla redaktora Danielewskiego kary jednego miesiąca więzienia, a dla pozostałych oskarżonych, w tym również dla Derdowskiego, po dwa tygodnie odosobnienia. Sąd nie dopatrzyl się jednak w opublikowanym w „Gazecie Toruńskiej” i „Przyjacielu” tekście znamion przestępstwa, uwolnił więc od winy i kary wszystkich oskarżonych, koszty postępowania sądowego zaś nałożył na państwo<sup>16</sup>. Podobnego zdania był Trybunał Rzeszy w Lipsku, do którego o rewizję wyroku zwrócił się prokurator. W marcu 1881 r. postanowienie sądu toruńskiego z września 1880 r. zostało zatwierdzone<sup>17</sup>. Tak więc w pierwszym procesie prasowym sąd potraktował Derdowskiego i innych współwinnych, zdaniem prokuratury, łagodnie.

Powodem kolejnego procesu redaktora toruńskiej gazety stała się mowa posła Ignacego Łyskowskiego<sup>18</sup> wygłoszona w pruskiej Izbie Poselskiej 2 grudnia 1879 r. i opublikowana w numerze 282<sup>19</sup> „Gazety Toruńskiej”. W trakcie przesłuchania wstępnego przed sędzią śledczym 19 stycznia 1880 r. Derdowski dowiedział się, że tekstem tym poczuł się obrażony komisarz Heinrich Rex<sup>20</sup>. Podczas procesu prasowego redaktor dowodził, że wydrukowane przemówienie Łyskowskiego stanowi całość z opublikowanymi wcześniej sprawozdaniami sejmowymi, a w związku z tym spełnia warunki § 12 kodeksu karnego, na podstawie którego

<sup>14</sup> *Wiadomości potoczne*, GT, 1880, nr 139, s. 3; *Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna*, KP, 1880, nr 220, s. [3].

<sup>15</sup> *Wiadomości miejscowe i potoczne*, DP, 1880, nr 140, s. 3; *Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna*, KP, 1880, nr 140, s. [5]; *Wiadomości potoczne*, GT, 1880, nr 152, s. 3.

<sup>16</sup> *Proces, Przyjaciół*, 1880, nr 39, s. 3; *Wiadomości potoczne*, GT, 1880, nr 220, s. 4; *Wiadomości miejscowe i potoczne*, DP, 1880, nr 220, s. 3; *Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna*, KP, 1880, nr 220, s. [3].

<sup>17</sup> *Toruń, 28 marca*, GT, 1881, nr 71, s. 3; *Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna*, KP, 1881, nr 72, s. [3]; *Wiadomości potoczne*, GT, 1881, nr 87, s. 4. Mniej szczęścia miał Edward Michałek, redaktor „Dziennika Poznańskiego”, który za opublikowanie tej samej odezwy skazany został na miesiąc więzienia. *Wiadomości miejscowe i potoczne*, DP, 1880, nr 220, s. 3.

<sup>18</sup> Zob. Sz. Wierchosławski, *Ignacy Łyskowski 1820–1886. Polityk i publicysta, pierwszy prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, Toruń 2000.

<sup>19</sup> Numer 282 GT nie zachował się.

<sup>20</sup> *Wiadomości potoczne*, GT, 1880, nr 15, s. 4; *Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna*, KP, 1880, nr 16, s. [3].

relacje z rozpraw sejmowych są wolne od wszelkiej odpowiedzialności<sup>21</sup>. Sąd postanowił zbadać opinię redaktora i odroczył podjęcie decyzji do 27 kwietnia<sup>22</sup>, kiedy kolejny raz uwolnił Derdowskiego od winy i kary<sup>23</sup>.

Korespondencja *Spod Świecia* z 11 lutego 1881 r. dotycząca polskiego wychodźstwa do Ameryki, opublikowana w numerze 35 „Gazety Toruńskiej” z 13 lutego<sup>24</sup>, stała się przyczyną trzeciego procesu prasowego Derdowskiego. Prokurator w inkryminowanym tekście dopatrywał się przestępstwa przeciw § 131 kodeksu karnego i wytoczył redaktorowi proces, w którym przedmiotem analizy stały się końcowe zdania korespondencji wyjaśniające powody emigracji: „Cóż go ma zresztą przywiązywać do tej ziemi, na której od urodzenia aż do śmierci prawie jest niewolnikiem! Dziecko co dopiero urodzone już niewoli ulega, musi być bowiem w przepisany czas do rejestru urodzenia zapisane (?!), nie wolno w tym względzie uchybić godziny czasu. Ledwie skończy szósty rok, a już pod przymusem chodzić musi do szkoły. Nadchodzi wreszcie czas wojskowości, a z nią trzechletnia służba, rezerwa, pierwsze i drugie powołanie, tak iż od kolebki aż do 50 lat wieku w ciągłej nieomal człowiek żyje niewoli. Tych smutnych stosunków nie zna Amerykanin, o tym wie lud nasz z listów przyjaciół i krewnych i do tej wolności wzdycha, tęskni i wreszcie do niej zdąża”. Pierwsze przesłuchanie redaktora „Gazety Toruńskiej” przed sędzią śledczym, który miał rozstrzygnąć zasadność oskarżeń prokuratury, odbyło się 26 marca. Derdowski podkreślił wówczas, że w tłumaczeniu artykułu dostarczonym sędziemu zabrakło wstawionego przez redakcję znaku zapytania i wykrzyknika po pierwszych słowach krytyki, co sygnalizowało niezgodność jej poglądów z korespondentem. Zwrócił też uwagę na niestosowność oceniania fragmentu wyrwanego z kontekstu, „podczas gdy do pojęcia tendencji i prawdziwego tonu odnośnego artykułu trzeba było przytoczyć korespondencję w całej osnowie”<sup>25</sup>. Słowa redaktora nie przekonały sędziego śledczego i 23 czerwca odbył się proces, w trakcie którego prokurator dowodził, że zdania kończące korespondencję mają na celu „zohydowanie urzędów państwowych” i zachęcają do emigracji. Na tej podstawie wniósł o karę finansową w wysokości 100 marek z zamianą na dziesięć dni więzienia. Derdowski powtórzył swoją argumentację wygłoszoną przed sędzią śledczym, a obrońca oskarżonego, mecenas Michał Hulewicz wykazał, że „narzekanie chłopca na niewolę trzeba uważać za uzalenie się na przykre dla niego obowiązki obywatelskie, jakich w Ameryce nie ma”. Sąd przychylił się do słów oskarżonego oraz obrońcy i uwolnił Derdowskiego od winy i kary<sup>26</sup>.

Gdy 1 lipca 1881 r. wezwano redaktora na przesłuchanie przed sędzią śledczego okazało się, że przedmiotem zainteresowania prokuratury stały się aż dwa

<sup>21</sup> Paragraf 12 kodeksu karnego głosił: „Wierne sprawozdania z rozprawy sejmu lub izby państwa, do Rzeszy należące, żadnej odpowiedzialności nie podlegają”. Zob. *Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918 wraz z ustawą wprowadzącą do kodeksu karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeszy Niemieckiej) z dnia 31 maja 1870 r.*, Poznań 1920, s. 13.

<sup>22</sup> *Wiadomości potoczne*, GT, 1880, nr 70, s. 3; *Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna*, KP, 1880, nr 71, s. [3].

<sup>23</sup> *Wiadomości potoczne*, GT, 1880, nr 96, s. 4; *Wiadomości miejscowe i potoczne*, DP 1880, nr 98, s. 3. Proces o obrazę Rexa w przedrukowanej mowie pośia Łyskowskiego wytoczono również redaktorom: „Kuriera Poznańskiego” – Nikazemu Gruszczyńskiemu, „Dziennika Poznańskiego” – Edwardowi Michałkowi i „Gońca Wielkopolskiego” – Augustowi Drescherowi. Wszyscy zostali uwolnieni od winy i kary. *Wiadomości potoczne*, GT, 1880, nr 23, s. 4; *Wiadomości potoczne*, GT, 1880, nr 86, s. 3; *Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna*, KP, 1880, nr 85, s. [3].

<sup>24</sup> *Spod Świecia*, GT, 1881, nr 35, s. 2; *Wiadomości potoczne*, GT, 1881, nr 70, s. 3.

<sup>25</sup> *Wiadomości potoczne*, GT, 1881, nr 70, s. 3.

<sup>26</sup> *Wiadomości potoczne*, GT, 1881, nr 141, s. 3.

teksty zamieszczone w toruńskiej gazecie<sup>27</sup>. W pierwszym z nich, wydrukowanym w dziale „Wiadomości potoczne”, napisano o procesie Karola Miarki<sup>28</sup> wytoczonym znanemu i popularnemu mikołowskiemu redaktorowi za rozdzielanie bez pośrednictwa niemieckich urzędników darów nadesłanych z Królestwa Polskiego dla głodujących na Śląsku. Tekst kończyła sugestia, że śląscy sędziowie „powodować się będą bezstronnością”, w czym dopatrzone się obrazy sądu pszczyńskiego. Drugi artykuł, umieszczony w dziale „Korespondencje Gazety Toruńskiej”, zawierał list zatytułowany *Znad granicy* poruszający kwestię handlu żydowskiego na przejściu granicznym w Słupcy. Zdania: „Jakimże sposobem się dzieje, że straż celna graniczna rosyjska nie zapobiega publicznej kontrabandzie? Nie tylko nie zapobiega, ale wprost ją proteguje, bo żyje z niej” i informacja o łapówce przyjętej przez naczelnika komory<sup>29</sup> stały się powodem procesu o obrazę naczelnika Szyrmy.

Pierwszą sprawę Sąd Ziemski w Toruniu rozpatrzył 4 października 1881 r. Derdowski broniąc się poinformował, że nie jest autorem notatki zamieszczonej w „Gazecie Toruńskiej”, przygotowując tekst do druku zmienił go nieco dodając uwagi prostujące, które nie zmieściły się na stronie podczas składu i nie skorygowano tego podczas korekty. Podkreślił również, że opisana w toruńskim periodyku działalność Karola Miarki to ofiara „dla nawiedzonego głodem ludu górnośląskiego”, a nie próba prowadzenia działalności narodowo-patriotycznej, o co go posądzano. Prokurator W. Feige nie przyjął wyjaśnień Derdowskiego i wniósł o karę sześciu tygodni więzienia. Sąd dopatrzył się w tekście o Miarce jedynie niedopatrzenia korekty i skazał redaktora odpowiedzialnego „Gazety Toruńskiej” na karę finansową w wysokości 300 marek lub trzydziestu dni<sup>30</sup> aresztu<sup>31</sup>.

Z kolei 3 listopada 1881 r. przed składem sędziowskim Sądu Ziemskiego w Toruniu obok Derdowskiego stanął Albin Kowalski<sup>32</sup> – autor korespondencji nadesłanej do „Gazety Toruńskiej”. Obaj oskarżeni w trakcie procesu twierdzili, że naczelnik komory słupeckiej Szyrma nie ma prawa do wytaczania im procesu o obrazę, gdyż w inkryminowanej notatce nie wymieniono jego nazwiska, nie podano też żadnej daty pozwalającej na umiejscowienie w czasie opisanych wypadków. Sąd nie uwzględnił wywodów Derdowskiego na temat ewentualnej obrazy urzędu naczelnika, nie zaś jego osoby, i skazał każdego z oskarżonych na karę finansową w wysokości 50 marek lub pięciu dni więzienia<sup>33</sup>.

Wyrokami zapadłymi w październiku i listopadzie 1881 r. zobowiązano redaktora odpowiedzialnego „Gazety Toruńskiej” do zapłacenia łącznej kary finansowej wynoszącej 350 marek lub spędzenia trzydziestu pięciu dni w więzieniu. Derdowski, zapewne z powodu trudności finansowych, w pierwszych dniach stycznia 1882 r. stał się w toruńskim więzieniu, gdzie przebywał przez określony przez sąd czas<sup>34</sup>.

Jubileusz pięćdziesięciolecia pracy zawodowej profesora Wojciecha Łożyńskiego<sup>35</sup>, wybitnego polskiego filologa, pedagoga, dyrektora gimnazjum chełmińskie-

<sup>27</sup> *Wiadomości potoczne*, GT, 1881, nr 147, s. 3–4; *Wiadomości miejscowe i potoczne*, DP, 1881, nr 149, s. 3; *Wiadomości potoczne*, Pielgrzym 1881, nr 74, s. [3–4].

<sup>28</sup> *Wiadomości potoczne*, GT, 1881, nr 82, s. 3.

<sup>29</sup> *Korespondencje „Gazety Toruńskiej”*, GT, 1881, nr 104, s. 2–3.

<sup>30</sup> Sędziowie często brali pod uwagę, że redaktorzy nie będą w stanie zapłacić nałożonej wyrokiem sądu kary finansowej i zamieniali ją na karę więzienia (w tym wypadku jeden dzień pobytu w więzieniu wyceniano na 10 marek).

<sup>31</sup> *Wiadomości potoczne*, GT, 1881, nr 228, s. 3; *Wiadomości miejscowe i potoczne*, DP, 1881, nr 228, s. 3.

<sup>32</sup> *Wiadomości potoczne*, GT, 1881, nr 203, s. 4.

<sup>33</sup> *Wiadomości potoczne*, GT, 1881, nr 253, s. 3–4.

<sup>34</sup> *Wiadomości potoczne*, GT, 1882, nr 2, s. 3.

<sup>35</sup> Szerzej zob. S. Rafiński, *Łożyński Wojciech*, [w:] SBPN, t. 3, Gdańsk 1997, s. 114–115.

go, pośrednio stał się powodem kolejnego procesu wytoczonego przez prokuraturę w Toruniu redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Toruńskiej”. Derdowski 31 sierpnia 1881 r. zamieścił w periodyku informację o zawiązaniu w Chełmnie komitetu, którego zadaniem miało być przygotowanie uroczystości jubileuszowej. W jego skład weszli mieszkańcy miasta narodowości polskiej i niemieckiej, jak bowiem zauważono w toruńskiej gazecie, „przy takiej okazji zapominać należy o tym, co nas dzieli tak w życiu społecznym jak politycznym i mieć na oku jedynie to, co wszystkim jest wspólne”<sup>36</sup>. Uroczystość zakłóciło wystąpienie jednego z uczestników spotkania, dr. Wienera, fizyka powiatu chełmińskiego, który na zakończenie zaproponował, by „podczas uczyty nie wolno było nikomu odzywać się w polskim języku, z powodu, że się obchodzi ‘ein deutsch nationales Fest’”. Redaktor nie tylko skrytykował zgłoszony wniosek, ale zauważył również, że Wiener jest z pochodzenia Żydem, a żadna narodowość nie zawdzięcza tak dużo Polakom jak Żydz. Opisana uroczystość i zachowanie fizyka jeszcze kilkakrotnie były komentowane na łamach „Gazety Toruńskiej”, za każdym razem redakcja domagała się ustąpienia Wienera z komitetu jubileuszowego<sup>37</sup>; wreszcie 18 września poinformowano o jego rezygnacji, przez co, jak napisano, „sprawa z honorem dla nas załatwiona”<sup>38</sup>.

Ostatnia notatka nie zakończyła sprawy. Derdowski bowiem 18 lutego 1882 r. został wezwany do toruńskiego sądu okręgowego, gdzie przed sędzią śledczym C. Martellem tłumaczył się w sprawie zamieszczonych w numerach 198, 205, 207, 209 i 211 „Gazety Toruńskiej” z 1881 r. artykułów dotyczących Wienera, które opisywany w nich fizyk chełmiński uznał za uwłaczające jego osobie. Redaktor dowodził, iż jedynie skrytykował obrazę wyrządzoną narodowi polskiemu przez Wienera, wytknął mu brak wychowania i starał się go zmusić do ustąpienia z komitetu jubileuszowego<sup>39</sup>, co też nastąpiło. Sędzia dopatrzył się jednak w publikacjach ujmy dla honoru fizyka i Derdowski 12 kwietnia stanął przed sądem. Bronił go mecenas Hulewicz, który w trakcie procesu stwierdził, że język niemiecki jest wprawdzie językiem urzędowym, ale nie obowiązuje w życiu towarzyskim, a taki charakter miała mieć uroczystość poświęcona dyrektorowi Łożyńskiemu. Sędzia po wysłuchaniu obu stron dopatrzył się jednak winy Derdowskiego<sup>40</sup> i skazał go: za artykuł zawierający informację o żydowskim pochodzeniu skarżącego i słowa „oto Żyd” na 10 marek kary finansowej; za zarzut braku wychowania na 10 marek grzywny; za informację o sięganiu „po wyższe urzędy i ordery” na 20 marek; „za wyrzucenie nieprzyzwoitości i brak zewnętrznego poloru” na 10 marek. Ogłoszony w toruńskim sądzie wyrok opiewał łącznie na 50 marek kary finansowej bądź dziesięć dni więzienia<sup>41</sup>.

Ostatni proces prasowy Derdowskiego jako redaktora odpowiedzialnego „Gazety Toruńskiej” dotyczył krótkiej notatki zamieszczonej w numerze 124 periodyku z 2 czerwca 1882 r. Napisano w niej: „W powiecie toruńskim jest inspektor powia-

<sup>36</sup> *Wiadomości potoczne*, GT, 1881, nr 198, s. 3–4.

<sup>37</sup> *Wiadomości potoczne*, GT, 1881, nr 205, s. 4; *Wiadomości potoczne*, GT, 1881, nr 207, s. 3; *Wiadomości potoczne*, GT, 1881, nr 209, s. 4; *Korespondencje „Gazety Toruńskiej”*, GT, 1881, nr 211, s. 2.

<sup>38</sup> *Korespondencje „Gazety Toruńskiej”*, GT, 1881, nr 214, s. 1.

<sup>39</sup> *Wiadomości potoczne*, GT, 1882, nr 40, s. 3.

<sup>40</sup> O rozpowszechnianie informacji szkalujących Wienera zostali oskarżeni także redaktorzy odpowiedzialni „Dziennika Poznańskiego”, „Kuriera Poznańskiego”, „Orędownika” i „Gońca Wielkopolskiego”, spośród nich jedynie redaktor „Gońca” Jan Nepomucen Białoszyński został uniewinniony, pozostałych skazano odpowiednio na 50, 100 i 50 marek kary finansowej. *Wiadomości potoczne*, GT, 1882, nr 68, s. 4; *Wiadomości potoczne*, Pielgrzym 1882, nr 47, s. [3].

<sup>41</sup> *Wiadomości potoczne*, GT, 1882, nr 84, s. 3; *Wiadomości potoczne*, Pielgrzym 1882, nr 47, s. [3]; *Wiadomości miejscowe i potoczne*, DP, 1882, nr 85, s. [3]; *Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna*, KP, 1882, nr 85, s. [3].

towy Schröter, ożeniony ksiądz katolicki, a więc dla wszystkich katolików chodzące zgorzenie przedstawiający. Żaden duchowny katolicki nie może z nim żadną miarą pracować razem w szkole, gdyż straciłby przez to natychmiast zaufanie u ludu i uniewładnił swój wpływ. Dopóki rząd pana Schrötera zostawia w powiecie, żaden ksiądz katolicki do szkoły wejść nie może<sup>42</sup>.

Już w lipcu 1882 r. wezwano Derdowskiego do sądu, na wstępne przesłuchanie. Okazało się, że prokuratura dopatrzyła się w cytowanej notatce obrazy urzędnika niemieckiego i doszło do kolejnego procesu redaktora<sup>43</sup>. W trakcie rozprawy 8 maja 1883 r.<sup>44</sup> oskarżenie skoncentrowało się na słowach „chodzące zgorzenie”. Broniąc się redaktor przypomniał, że prawo kanoniczne nie pozwala na małżeństwa duchownych, święcenia kapłańskie są nieodwracalne i z punktu widzenia Kościoła nie ma wątpliwości, że żonaty ksiądz jest dla katolików zgorzeniem. Przekonywał również, że publikacja w „Gazecie Toruńskiej” miała na celu obronę katolickich duchownych. Prokurator, zaznaczając w swym wystąpieniu, że redaktor już dwukrotnie został skazany za przestępstwa prasowe, wniósł o ukaranie go dwoma miesiącami więzienia. Sąd jednak uznał, że „inkryminowany artykuł jako krytykujący działalność urzędową p. Schroetera ze stanowiska katolickiego, nie zdradzając zamiaru obrazy tego pana, nie zawiera nic karygodnego”, uwolnił więc Derdowskiego<sup>45</sup>.

Decyzja toruńskiego sądu z 8 maja nie zakończyła kwestii obrazy Schrötera w „Gazecie Toruńskiej”. Niezadowolony z wyroku prokurator wniósł o jego rewizję do Trybunału Rzeszy w Lipsku, a ten, przychylając się do opinii oskarżyciela, stwierdził, że „przepisy prawa kanonicznego o celibacie duchownych katolickich nie usprawiedliwiają uczynionego obrażonemu zarzutu, ani oskarżonemu, jako redaktorowi pisma wychodzącego w Toruniu nie przysługuje prawo do krytykowania postępów Schroetera w sposób jak to ‘Gazeta Toruńska’ uczyniła” i zniósł wyrok. Sąd grudziądzki, do którego odesłano zakwestionowane postanowienie, 10 października 1883 r. ponownie rozpatrzył sprawę i skazał Derdowskiego na karę finansową wynoszącą 100 marek lub na dziesięć dni więzienia, uznając, że nazwanie kogoś „chodzącym zgorzeniem” zawsze jest obrażą<sup>46</sup>.

Praca Hieronima Derdowskiego w redakcji „Gazety Toruńskiej” na stanowisku redaktora odpowiedzialnego nie polegała jedynie na przygotowaniu materiału dziennikarskiego do kolejnych numerów periodyku. Odpowiadając za redakcję ponosił też konsekwencje opublikowania artykułów, notatek i korespondencji o treści „nieprawomyślnej” z punktu widzenia organów ścigania, co często prowadziło do rewizji w redakcji i drukarni, przesłuchania, oskarżenia i procesu prasowego. Funkcję tę w redakcji toruńskiej gazety pełnił stosunkowo krótko: od 1879 do 1884 r. (z przerwami) i w tym czasie siedem razy stanął przed sędziami Sądu Ziemińskiego w Toruniu. Pierwsze trzy procesy zakończyły się uwolnieniem oskarżonego, ale

<sup>42</sup> *Przegląd dzienny*, GT, 1882, nr 124, s. 1.

<sup>43</sup> *Wiadomości potoczne*, GT, 1882, nr 158, s. 3; *Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna*, KP, 1882, nr 158, s. 3.

<sup>44</sup> Wcześniej za ten sam tekst skazano Nikazego Gruszczyńskiego, redaktora „Kuriera Poznańskiego”, na dwa tygodnie więzienia, a redaktora „Westpreußisches Volksblatt” w Gdańsku na 20 marek kary finansowej. *Wiadomości potoczne*, GT, 1882, nr 160, s. 4; *Wiadomości potoczne*, GT, 1882, nr 268, s. 4; *Wiadomości z bliska i z daleka*, Wielkopolanin 1883, nr 38, s. [3].

<sup>45</sup> *Wiadomości potoczne*, GT, 1883, nr 104, s. 3–4; *Wiadomości potoczne*, Pielgrzym 1883, nr 52, s. [3]; *P. Hieronim Derdowski*, DP, 1883, nr 106, s. 3; *Wiadomości z bliska i z daleka*, Wielkopolanin 1883, nr 38, s. [3].

<sup>46</sup> *Wiadomości potoczne*, GT, 1883, nr 234, s. 3; *Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna*, KP, 1883, nr 233, s. [3]; *Wiadomości potoczne*, Pielgrzym 1883, nr 118, s. [3].

w kolejnych zapadały już wyroki skazujące. W czterech następnych procesach skazano Derdowskiego na karę finansową wynoszącą łącznie 500 marek lub na pięćdziesiąt pięć dni więzienia. Była to dla niego zapewne duża kwota; ubogi, zawsze zabiegający o pieniądze redaktor część kary odbył w więzieniu. Należy wszakże zauważyć, że wyroki te nie były szczególnie wysokie – w historii prasy polskiej tego okresu zdarzały się dużo wyższe – i trudno się w nich doszukiwać powodów wyjazdu Derdowskiego do Ameryki, co sugerowali niektórzy autorzy<sup>47</sup>.

## Summary

### The editor of “Gazeta Toruńska” Hieronim Derdowski in Toruń’s court

The work of Hieronim Derdowski in the editorial office of “Gazeta Toruńska” as an editor did not only consist in preparing materials for print in the periodical. Being responsible for editing, he also bore consequences for publishing individual articles, notes and correspondence, which very often led to searches in his house and the printing shop, interrogations, accusations and press trials. Derdowski, responsible for the paper, worked in the editorial office from 1879 to 1884 with breaks, and in this period of time he was brought to court seven times. The first three trials finished with freeing him, but the next ones resulted in Derdowski’s being convicted. In the subsequent four trials Derdowski was given a fine of 500 marks in total or 55 days in prison. It must have been a large amount of money as the poor editor went to prison to cover part of the fine.

## Zusammenfassung

### Der Redakteur der „Gazeta Toruńska“, Hieronim Derdowski, vor dem Thorner Gericht

Die Arbeit von Hieronim Derdowski als verantwortlicher Redakteur in der Redaktion der „Gazeta Toruńska“ („Thorner Zeitung“) bestand nicht nur in der Vorbereitung von Material für die jeweils nächsten Nummern des Periodikums. Indem er für die Redaktion verantwortlich war, trug er auch die Konsequenzen für die Veröffentlichung der einzelnen Artikel, Notizen und Korrespondenzen, was oft zu einer Durchsuchung in der Redaktion und der Druckerei, einem Verhör, einer Anklage und einem Presseprozess führte. Derdowski arbeitete in der Redaktion der Thorner Zeitung als für das Blatt Verantwortlicher mit Unterbrechungen von 1879 bis 1884 und stand in dieser Zeit sieben Mal vor den Thorner Richtern. Die ersten drei Prozesse endeten mit einer Freilassung des Angeklagten, doch in den folgenden ergingen Schuldsprüche. In den vier folgenden Prozessen wurde Derdowski zu einer Geldstrafe in Höhe von insgesamt 500 Mark oder 55 Tagen Gefängnis verurteilt. Dies war gewiss ein großer Betrag. Der arme, sich ständig um Geld bemühende Redakteur zahlte einen Teil davon ab, indem er ins Gefängnis ging.

<sup>47</sup> S. Janke, op. cit., s. 94.